

Hanzai znaczy przestępstwo

Jacek Izydorczyk

犯罪



Oficyna

a Wolters Kluwer business

Prawo jest na naszej stronie!

**www.profinfo.pl
www.wolterskluwer.pl**

- codzienna aktualizacja
- pełna oferta
- zapowiedzi wydawnicze
- rabat na zamówienia zbiorcze
do negocjacji
- uproszczony sposób zakupu e-mailem:
zamowienia.internet@wolterskluwer.pl

Hanzai znaczy przestępstwo

Ściganie przestępstw pospolitych
oraz *white-collar-crimes* w Japonii

Jacek Izydorczyk

犯罪



Oficyna

a Wolters Kluwer business

Warszawa 2008

Stan prawny na 1 maja 2008 r.

Wydawca:
Ewa Wysocka

Redakcja:
Maciej Dzięciołowski

Korekta:
Justyna Szumił

Skład, łamanie:
JustLuk, Łukasz Drzewiecki

© Copyright by Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., 2008

ISSN: 1897-4392
ISBN: 978-83-7601-150-9

Wydane przez:
Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.

Redakcja Książek
01-231 Warszawa, ul. Płocka 5a
tel. (022) 535 80 00
31-156 Kraków, ul. Zacisze 7
tel. (012) 630 46 00
e-mail: ksiazki@wolterskluwer.pl

www.wolterskluwer.pl
Księgarnia internetowa www.profinfo.pl

Spis treści

Wstęp	7
--------------------	----------

Rozdział I

Wprowadzenie do historii i kultury Japonii.....	13
--	-----------

Rozdział II

Japoński wymiar sprawiedliwości oraz system prawa karnego.....	35
---	-----------

1. Uwagi ogólne	35
2. System sądownictwa karnego w Japonii.....	38
3. Ustawodawstwo karne w Japonii.....	43
3.1. Konstytucja Japonii.....	46
3.2. Japoński kodeks karny	53
3.3. Prawo karne pozakodeksowe.....	64

Rozdział III

Japońska procedura karna	67
---------------------------------------	-----------

1. Uwagi ogólne	67
2. Kodeks postępowania karnego oraz proces karny w Japonii	68
2.1. Naczelne zasady procesowe	69
2.2. Areszt przedprocesowy oraz postępowanie przygotowawcze	74
2.3. Postępowanie jurysdykcyjne	87
2.4. Postępowanie odwoławcze	93
2.5. Postępowanie uproszczone oraz wykonawcze.....	99
3. Postępowanie w sprawach nieletnich w Japonii	101
4. Ochrona praw obywatelskich w Japonii.....	103

Rozdział IV

Supremacja prokuratora w Japonii i jego rola w zwalczaniu

przestępstw	116
1. Policja w Japonii oraz system <i>Kōban</i>	116
2. Pozycja prokuratora w systemie japońskim oraz jego rola w procesie karnym.....	125
2.1. Współczesna prokuratura w Japonii.....	126
2.2. Kontrola prokuratorskiej władzy dyskrecjonalnej	135
2.3. Inne cechy charakterystyczne roli prokuratora w procedurze japońskiej.....	138

Rozdział V

Przestępczość pospolita w Japonii oraz tzw. *White-Collar-Crimes*

1. Przestępczość w Japonii.....	143
2. <i>Bōryokudan (Yakuza)</i>	146
3. Czynniki ułatwiające <i>White-Collar-Crimes</i> oraz głośne skandale korupcyjne.....	150
3.1. Specyfika japońskiej gospodarki oraz jej regulacji.....	152
3.2. Faktory ułatwiające korupcję w Japonii.....	158
3.3. <i>Sarakin</i> oraz <i>Sōkaiya</i>	164
3.4. Ściganie przestępstw gospodarczych i korupcyjnych	167
3.5. Głośne skandale korupcyjne.....	169

Wnioski końcowe.....	185
-----------------------------	------------

Summary.....	197
---------------------	------------

Bibliografia.....	201
--------------------------	------------

Wstęp

Japonia¹ jest krajem bardzo odległym od Polski. Nie chodzi tutaj tylko o samą odległość w dosłownym tego słowa znaczeniu, ale – i przede wszystkim – o odległość kulturową. Można wręcz powiedzieć, że nie tylko jest to inny, bardzo odległy od naszego kraj, ale jest to wręcz zupełnie inny, egzotyczny świat.

W Polsce tradycyjnie Japonia i Japończycy są postrzegani pozytywnie. Pierwsze co się chyba kojarzy Polakom – gdy mowa o Kraju Kwitnącej Wiśni – to znakomicie rozwinięta gospodarka, nowoczesny przemysł, najnowsze technologie², ale i bogata kultura oraz egzotyka, która kryje się za takimi słowami (hasłami), jak: *Bushidō* (武士道), samuraj (侍), sumo (相撲)

¹ Japonia (jap. *Nihon*, *Nippon*, 日本; *Nihonkoku*, 日本国) – powierzchnia: 377,8 tys. km²; ludność: 128,1 mln mieszkańców (2005); struktura narodowa: Japończycy – 99%, inni – 1% (w tym Koreańcy i Chińczycy oraz ponad 200 tys. reemigrantów japońskich z Brazylii); struktura wyznaniowa: wyznawcy szintoizmu – 40%, buddyści – 39% (większość buddystów uważa się jednocześnie za wyznawców *Shintō*), chrześcijanie – 1%, inni – 20% (wyznawcy nowych religii synkretycznych, w tym największych: *Sōka-Gakkai*, *Risshō-Kōseikai*, *Tenri-Kyō*, *Seichō-No Ie*); ustrój: monarchia konstytucyjna; stolica: Tokio (*Tōkyō*, 東京); podział administracyjny: 43 prefektury (*Ken*, 県), 2 prefektury miejskie (*Fu*, 府), prefektura stołeczna (*To*, 都) i 1 okręg specjalny (*Dō*, 道); zob. *Nowa Encyklopedia Powszechna* PWN, Warszawa 1997.

² Japonia jest krajem bardzo wysoko rozwiniętym. Podstawą gospodarki jest: handel zagraniczny (trzecie miejsce w światowych obrotach), usługi i przemysł (oparty głównie na surowcach z importu); duże elektrownie jądrowe; czołowy światowy producent samochodów, autobusów, ciągników drogowych, stali surowej, miedzi rafinowanej, włókien chemicznych, papieru, tkanin jedwabnych, wyrobów przemysłu elektronicznego; wysoko rozwinięty przemysł rafineryjny, spożywczy; największa koncentracja produkcji w pasie przemysłowym wzdłuż południowego wybrzeża Honshu i północno-zachodnim Kiusiu. Intensywne rolnictwo (głównie ryż, pszenica, drzewa owocowe, hodowla); rybołówstwo; gęsta sieć szybkich kolei, autostrad, linii promowych; tunele podmorskie, mosty kolejowo-drogowe; główne porty: Chiba (千葉), Kobe (神戸), Nagoja (名古屋), Jokohama (横浜). Dynamika wzrostu gospodarczego: 2,9% (2004). PKB na 1 mieszkańca według parytetu siły nabywczej: 29,4 tys. dol. USA (2004); zob. *Nowa Encyklopedia...*

czy też gejsza (芸者)³. Ponadto – w Polsce powszechnie chyba wiadomo, że najbardziej znanym w Japonii i wręcz uwielbianym tam kompozytorem jest Fryderyk Chopin (フレデリック ショパン).

Gdy zaś zapyta się Polaka (jak i każdą inną osobę z Zachodu) o przestępczość i prawo karne w Japonii, to niemal każdy cudzoziemiec bez wahania odpowie, że „Japończycy to ludzie wyjątkowo uprzejmi i zdyscyplinowani, a problem przestępczości tam niemal nie istnieje – a jeżeli już, to ewentualnie zdarzają się w Japonii jakieś drobne kradzieże (głównie rowerów!)”. Oczywiście jeżeli chodzi o przestępczość, nie jest to prawda⁴, ale faktem jest, że w odczuciu przeciętnej osoby (zarówno Japończyka, jak i cudzoziemca), Japonia jest krajem o wiele bezpieczniejszym niż inne kraje świata, a sami Japończycy są ludźmi bardzo uprzejmymi i zdyscyplinowanymi. Odpowiadając na pytanie, dlaczego nie jest prawdą powszechne twierdzenie (a raczej mniemanie) o znikomej przestępczości w Japonii, należy po prostu stwierdzić, iż taki mit prawdą być nie może. Nie jest bowiem możliwe to, że istnieje gdzieś jakieś państwo, gdzie nie ma przestępczości, gdzie w ogóle nie popełnia się czynów karalnych – taki pogląd byłby niczym innym, jak zaprzeczeniem logiki. W każdym bowiem państwie i w każdym narodzie są ludzie dobrzy i źli, prawi i nikczemni – tak zawsze było i zawsze będzie. Jest to oczywiste.

Celem niniejszej książki jest prezentacja procedowania w sprawach o przestępstwa w Japonii – i to zarówno o te typowe (przestępstwa pospolite), jak i skomplikowane (tzw. *White-Collar-Crimes*, ホワイトカラー, tzw. prze-

³ Jeżeli chodzi o zapis alfabetem łacińskim wyrazów pochodzenia japońskiego w niniejszej pracy, to zastosowano system transkrypcji Jamesa Curtisa Hepburna (1815–1911). Ponadto wszystkie wyrazy pochodzenia obcego podaje się wielką literą oraz kursywą – nie dotyczy to jednak słów spolszczonych (np. Tokio); a z uwagi na częste powoływanie autorów japońskich – w przypisach i wykazie literatury wyjątkowo podaje się pełne imiona i nazwiska wszystkich autorów zagranicznych. Przy zapisie zaś wyrazów w języku japońskim korzystano z następujących opracowań: *The Kodansha Kanji Learners Dictionary*, Jack Halpern (ed.), Tokyo 2001; Bratisław Iwanow, *Słownik japońsko-polski. 1006 znaków*, Warszawa 2007; Seigo Nakao, *Japanese-English, English-Japanese dictionary*, New York 1979; Seigo Nakao, *Japanese-English, English-Japanese dictionary*, New York 1996; Koichi Nishiguchi, Tamaki Kono, *Kanji in context*, Tokyo 2006; B. Nowak, *Słownik znaków japońskich*, Warszawa 2004; Mark Spahn, Wolfgang Hadamitzky, *The Learner's Kanji Dictionary*, Tokyo 1998; *English-Japanese learner's pocket dictionary*, Shigeru Takebayashi (ed.), Tokyo 1996.

⁴ Zob. m.in. Geoff Botting, Ryann Connell, Michael Hoffman, Mark Schreiber, *Tabloid Tokyo – 101 tales of sex, crime and the bizarre from Japan's wild weeklies*, Tokyo–New York–London 2005; David E. Kaplan, Alec Dubno, *Yakuza – Japan's criminal underworld*, University of California Press 2003; Masaru Hashimoto, *Nippon – for beginners*, Tokyo 1995; *Tokyo confidential – titillating tales from Japan's wild weeklies*, Mark Schreiber (ed.), Tokyo 2001; Jack Seward, *Strange but true – stories from Japan*, Boston–Rutland–Vermont–Tokyo 1999; Jon Woronoff, *Japan as – anything but – number one* (2nd edition), London 1996.

stępstwa „białych kołnierzyków”, przestępstwa gospodarcze, korupcyjne). Ponadto chodzi o prezentację japońskiego systemu prawa karnego, tamtejszego wymiaru sprawiedliwości oraz pozycji prokuratora i jego roli w zwalczaniu wyżej wymienionych przestępstw. Przy okazji – dla pełnego zrozumienia japońskich rozwiązań karno-procesowych – musi to być wywód na tle tamtejszego prawa w ogóle, jak i jego filozofii – całkowicie przecież odmiennej od filozofii prawa europejskiego.

W związku z powyższym rozpoczęto omawianie wyżej wymienionego tematu od przybliżenia kwestii kulturowych, następnie rozwoju ustawodawstwa karnego w Japonii, jak i ustroju organów ochrony prawnej oraz, co oczywiste, tamtejszej procedury karnej. Ponadto poświęcono wiele uwagi supremacji prokuratury japońskiej, która *de facto* nadaje ostateczny kształt procedowaniu w sprawach o czyny kryminalne; japońskiej policji i współczesnej przestępczości w Japonii (w tym głośnym skandalom korupcyjnym). Całość zamykają wnioski końcowe, które dotyczą nie tylko prawa japońskiego, ale i (a może zwłaszcza) polskiego prawa karnego materialnego i procesowego.

W tym miejscu należy zauważyć, iż opracowań dotyczących prawa japońskiego w Polsce jest bardzo mało, a więc i prawo to wydaje się mało znane w naszym kraju⁵. Co więcej – wcale nie ma też zbyt wielu opracowań ekonomicznych, a ze względu na temat niniejszej książki (przestępczość pospolita oraz prokuratorskie ściganie czynów *White-Collar-Crimes*), także i publikacje ekonomiczne zostały wzięte pod uwagę.

Ambicją autora było przedstawienie tematu – w miarę możliwości – w sposób żywy i ciekawy dla Czytelnika, w powiązaniu z kulturą i historią Kraju Wschodzącego Słońca. Ponadto rozważania teoretyczne są poparte kasami (przykładami z praktyki japońskiego wymiaru sprawiedliwości), ponieważ bez zrozumienia realiów tamtejszego systemu prawa karnego nie jest możliwe wyobrażenie sobie rzeczywistego obrazu systemu reakcji karnej w Japonii (ani nawet wyobrażenie sobie prawdziwego obrazu tamtejszej procedury karnej).

Ponadto należy zwrócić uwagę na inną, niezmiernie istotną kwestię. Mianowicie, za granicą (w publikacjach zachodnich) są dwa całkowicie przeciwstawne kierunki postrzegania Japonii. Pierwszy to taki trend,

⁵ Przede wszystkim zob. B. Hołyst, *Japonia – przestępczość na marginesie cywilizacji*, Warszawa 1994; K. Karolczak, *System konstytucyjny Japonii*, Warszawa 1999; A. Kość, *Filozoficzne podstawy prawa japońskiego w perspektywie historycznej*, Lublin 2001; J. Widacki, *Przestępczość i wymiar sprawiedliwości karnej w Japonii – zarys problematyki*, Lublin 1990.

który można nazwać „idealistycznym” czy też po prostu „trendem *Tate-mae*” (pojęcie to zostanie wyjaśnione w rozdziale I). Zgodnie z nim Japonia jest krajem idealnym – wręcz bez zarzutu i należy ją naśladować we wszystkim, poczynając od komunikacji miejskiej, a kończąc na polityce, gospodarce oraz ściganiu przestępstw (tak np. Ezra Vogel⁶). Według drugiego zaś – całkiem odmiennego trendu (tak np. Karel Van Wolferen oraz niektórzy francuscy naukowcy, jak J.M. Bouisson, G. Fanre, R. Barthes) – „model japoński to przerażający przykład kontrolowanego społeczeństwa poddanego propagandzie sukcesu i niemającego żadnego wpływu na losy państwa”⁷. Odnosząc się do tego problemu (postrzegania Japonii za granicą), należy stwierdzić, że oba skrajne podejścia w ocenie Japonii i japońskiego społeczeństwa są błędne. W pracach naukowych (ale i nie tylko) nie chodzi przecież o bezkrytyczne podejście do tematu i wyłącznie chwalenie czegoś lub kogoś; ani nie chodzi też o szukanie (nieraz wręcz na siłę) tylko ujemnych czy też wstydliwych stron jakiegoś zagadnienia. Przeciwnie, chodzi przecież o rzecz najważniejszą – o przedstawienie w sposób uczciwy zarówno stron pozytywnych, jak i negatywnych danego rozwiązania, systemu czy też organizacji (życia, wymiaru sprawiedliwości itp.); a jeżeli jedna z owych stron przeważa – czy to pozytywna, czy też negatywna – to jest to tylko powód do wyciągnięcia prawdziwych wniosków. Zgodnie zresztą z nieśmiertelną przecież myślą: „*amicus Plato, sed magis amica est veritas*” (jest to przy tym o tyle ważne, że przecież pierwszą formą kłamstwa jest przemilczanie faktów).

Na zakończenie tych kilku słów wprowadzających należy jeszcze zaznaczyć, że niniejsze opracowanie powstało dzięki badaniom naukowym przeprowadzonym w Japonii, gdzie autor przebywał na półtorarocznym stypendium rządu japońskiego w latach 2005–2007 (Uniwersytet Kiusiu – *Kyūshū Daigaku*, 九州大学). Pierwszy okres stażu (sześć miesięcy) był przeznaczony na naukę języka (intensywny kurs języka japońskiego), druga część stażu (rok) – była przeznaczona na badania w przedmiocie niniejszej pracy.

⁶ Zob. Ezra F. Vogel, *Japan as number one*, Harvard University Press 1979.

⁷ Zob. Shmuel Noah Eisenstadt, *Japanese civilization – a comparative view*, Chicago–London 1996, s. 6.

百聞は一見にしかず

*(Hyakubun wa ikken ni shikazu
– lepiej zrozumie się raz widząc, niż sto razy słysząc)*

Rozdział I

Wprowadzenie do historii i kultury Japonii

Już na samym wstępie wypada przypomnieć, iż pierwszym Polakiem, który „zetknął się” z systemem prawa karnego i wymiarem sprawiedliwości w Japonii był jezuita Wojciech Męciński. Do Japonii dotarł on w przebraniu kupca chińskiego w dniu 12 sierpnia 1642 r. (przybył na wyspę Satsuma). Jednakże natychmiast po zejściu na ląd został pojmany przez ludzi szoguna Hitetady i wraz z trzema towarzyszami podróży sprowadzono go do Nagasaki (長崎). Jego zbrodnia w owym czasie była ogromna – był chrześcijaninem... W ówczesnej Japonii było to zabronione pod groźbą bezwzględnej kary śmierci.

Do Nagasaki więźniowie zostali doprowadzeni w dniu 21 sierpnia 1642 r. Zostali tam poddani okrutnym torturom, w tym tzw. torturze wody (みずぜめ, 水責め), które trwały 214 dni (*sic!*). Następnie w dniu 17 marca 1643 r. Wojciech Męciński oraz jego towarzysze zostali sprowadzeni do Nishizaka (obecnie w granicach Nagasaki), gdzie w dniu 25 maja 1643 r. polski misjonarz poniósł śmierć męczeńską. Przed śmiercią zawieszono go na krzyżu głową w dół, nad zagłębieniem wypełnionym nieczystościami. Gdy zaś zmarł – jego ciało spalono, a popiół wrzucono do morza. Wiadomość o tych wydarzeniach dotarła do Polski w roku 1647, gdzie wywołała ogromne poruszenie⁸.

⁸ Zob. R. Badowski, *Polacy w Japonii* (w:) Chris Rowthorn, John Ashburne, David Atkinson, Andrew Bender, Sara Benson, Craig McLachlan, *Japonia*, Warszawa 2004, s. 671–673; Diego R. Yuki, *Z Krakowa do Nishizaka – o Wojciech Męciński, pierwszy Polak misjonarz w Japonii*, Twenty Six Martyrs Museum Nushizaka–Nagasaki 1981.

Oczywiście czasy wtedy były inne, okrutne, a i prawo karne znacznie surowsze⁹ – także w naszym kraju. Warto jednak wiedzieć, kto z Polaków jako pierwszy dotarł do Japonii.

W dziejach Japonii rozróżnia się następujące okresy¹⁰: okres *Jōmon*, 縄文 (XII tysiąclecie p.n.e. – ok. 300 r. p.n.e.); okres *Yayoi*, 弥生 (IV w. p.n.e. – III w.); okres *Kofun*, 古墳 (III–V w.); okres *Yamato*, 大和 (V–VIII w.); okres *Nara*, 奈良 (710–794); okres *Heian*, 平安 (od nazwy kolejnej stolicy, obecnego Kioto, koniec 794–1192); okres *Kamakura*, 鎌倉 (1192–1338); okres *Muromachi*, 室町 (od nazwy dzielnicy Kioto, 1338–1573); okres *Azuchi-Momoyama*, 安土桃山 (1573–1603); Okres *Tokugawa*, 江戸 (inaczej *Edo* – nazwa pochodzi od stolicy, w której rezydowali shōgunowie z rodu Tokugawa, obecnie Tokio, XVII–XIX w.); okres *Meiji*, 明治 (1868–1912, w 1868 r., w rezultacie przewrotu, cesarz odzyskał pełnię władzy, dając początek najnowszej historii Japonii; *Meiji* — pośmiertne imię panującego wówczas cesarza Mutsuhito, 睦仁)¹¹.

Po śmierci cesarza Mutsuhito na tronie zasiadł Yoshihito, 嘉仁 (okres *Taishō*, 大正, 1912–1926). Japonia była już wtedy silnym państwem kapitalistycznym, rządzonym przez partie polityczne, biurokrację (*Monbatsu*),

⁹ Zob. m.in. Yoshirō Hiramatsu, *Summary of Tokugawa criminal justice*, Law in Japan (An Annual), Japanese American Society for Legal Studies, Vol. 22, 1989, s. 105–128 oraz Don Cunningham, *Taiho jutsu – prawo i porządek w epoce samurajów*, Bydgoszcz 2007; R. Tokarczyk, *Współczesne kultury prawne*, Warszawa 2007, s. 265–269.

¹⁰ Historiografia japońska dzieli najstarsze dzieje Japonii na cztery okresy: 1) kultury przedceramicznej, zwanej *Mudoki-Bunka-Jidai*, który trwał do 12 000 p.n.e.; 2) kultury neolitycznej, zwanej *Jōmon-Bunka*, do ok. 300 p.n.e.; 3) *Yayoi*, w którym podstawą bytu patriarchalnego społeczeństwa było już rolnictwo, III w. p.n.e. – III w. n.e.; 4) okres *Kofun*, III–VIII w. n.e., w którym nastąpił wyraźny podział społeczny i wykształciły się rody, z których jeden już na początku V w. uzyskał supremację i został nazwany cesarskim. Okres ten jest też zwany okresem Yamato od nazwy ośrodka władzy rodu cesarskiego na półwyspie Kii w rejonie obecnej Nary (zob. J. Jaworski, E. Śluszkiewicz, *Historja Japonii* (w: *Wielka historia powszechna*, red. J. Dąbrowski, O. Halicki, M. Kukiel, S. Lam, cz. 2 – *Pradzieje ludzkości i historia państw Wschodu*, Warszawa 1935, s. 81–132; E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *Japonia*, Warszawa 2004, s. 17–26; J. Tubielewicz, *Historia Japonii*, Wrocław 1984; zob. także – *Nowa Encyklopedia Powszechna* PWN, Warszawa 1997).

¹¹ Shmuel Noah Eisenstadt, *Japanese civilization – a comparative view*, Chicago–London 1996, s. 163–174; Paul Varley, *Kultura japońska*, Kraków 2006, s. 1 i n. Odnosnie tzw. restauracji Meiji zob. także – W. Rodziński, *Historia Chin*, Ossolineum 1992, s. 464–465. Pojęcie *Meiji Ishin* (明治維新) oznaczało dosłownie „nowe rzeczy oświeconych rządów” (zob. A. Kość, *Filozoficzne podstawy...*, s. 77). Zob. także – R.H.P. Mason, J.G. Caiger, *A history of Japan* (revised edition), Tokyo–Rutland–Singapore 1997; Edwin O. Reischauer, *Japan – the story of a nation* (4th edition), Boston–Rutland–Tokyo 1990.

kręgi wielkiej finansjery (*Zaibatsu*, 財閥)¹² oraz „kliki” wojskowe (*Gunbatsu*, 軍閥). Następny był okres *Shōwa*, 昭和 (pośmiertne imię cesarza Hirohito, 裕仁, 1926–1989). W 1989 r. na tron wstąpił aktualnie panujący cesarz Akihito (明仁) i ten okres zwie się *Heisei* (平成)¹³.

Cywilizacje zachodnia oraz japońska zetknęły się ze sobą stosunkowo późno¹⁴. Pierwsi Europejczycy dotarli bowiem do Japonii w roku 1542, kiedy to na wyspę Tanegashima (種子島, w pobliżu Kiusiu – 九州) dotarła łódź z rozbitkami portugalskimi. Z kolei w 1549 r. do Kagoszimy przybył Franciszek Ksawery z Towarzystwa Jezusowego i natychmiast rozpoczął pracę misyjną. Wkrótce po nim zaczęli przybywać kolejni jezuici misjonarze, potem także franciszkanie i inni. W 1551 r. liczbę konwertytów oceniano na około 1500 osób, w 1570 r. już na około 30 tys., po czym liczba ta stale rosła, by w 1605 r. osiągnąć 750 tys. Budowali oni kościoły i organizowali misje. Najwięcej chrześcijan było na wyspie Kiusiu¹⁵; z czasem zaczęła się nawet tworzyć w Japonii zupełnie nowa klasa – rycerstwo (spośród samurajów i ich potomstwa, którzy przyjęli wiarę katolicką)¹⁶.

¹² Zob. Richard H. Mitchell, *Political bribery in Japan*, Honolulu 1996, s. 56 i n.

¹³ Zob. L. Leszczyński, *Gyoseishido w japońskiej kulturze prawnej*, Lublin 1996, s. 10; E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *Japonia...*, s. 106–110.

¹⁴ Szerzej zob. Achmed Iskenderow, *Toyotomi Hideyoshi*, Warszawa 1991, s. 117–149.

¹⁵ Por. A. Kość, *Filozoficzne podstawy...*, s. 26; J. Tubielewicz, *Historia...*, s. 232; Paul Varley, *Kultura japońska*, Kraków 2006, s. 163–166. Ciekawe uzasadnienie masowego nawracania się Japończyków na chrześcijaństwo podaje Achmed Iskenderow (którego bardzo trudno jest posadzać o sympatie prokatolickie). Jego zdaniem przyczyny tego zjawiska były różnorakie: ekonomiczne, polityczne, socjologiczne, a także kulturowe. Niebagatelne znaczenie miał też sam przekaz religijny, bowiem nauka chrześcijańska wydała się Japończykom bardziej zrozumiała i nie tak mroczna i beznadziejna – szczególnie w aspekcie bytu ziemskiego – jak buddyzm. Buddyzm głosi, że człowiek przechodzi przez szereg przemian i ustawicznie znajduje się pod presją strachu i niepokoju, że jest bezbronny i wydany na pastwę wiecznych cierpień. Jest to niejako strach przed samym życiem, które nigdy nie ma końca wskutek nieprzerwanych transformacji wszystkich ludzi i innych żywych istot. Ponadto misjonarze chrześcijańscy głosili tezę o równości wszystkich wobec Boga i miłości bliźniego; u buddystów zaś większą szansę osiągnięcia „najlepszego ze światów” mieli ci, którzy byli w stanie złożyć bogate dary gminie religijnej (zob. Achmed Iskenderow, *Toyotomi Hideyoshi...*, s. 128–138).

¹⁶ Przykładowo podczas wyprawy Toyotomi Hideyoshiego do Korei w roku 1588 połowa jego armii była chrześcijańska (!); zob. A. Spiewakowski, *Samuraje*, Warszawa 2007, s. 51; z kolei w Muzeum 26 Męczenników (日本二十六聖人記念館, にほんにじゅうろくせいじんきねんかん) w Nagasaki można podziwiać katolickie *tsuby* (鐔, gardy) od mieczy samurajskich (katana, 刀, *Nihontō*, 日本刀). W tym miejscu należy też wyjaśnić, iż wojownicy japońscy (samuraje, 侍) nie mogą być uznani za rycerzy w naszym rozumieniu tego słowa, bowiem kierowała nimi zupełnie inna ideologia, inne też były ich normy moralne – przykładowo, nie było niczym nagannym zabijanie jeńców, czy nawet kobiet i dzieci; samobójstwo (*Seppuku*, 切腹) było zaś cnotą. Fenomen rycerstwa oraz jego etosu jest nierozzerwalnie związany z chrześcijaństwem, a konkretnie – z katolicyzmem.

W Japonii Europejczyków zwano „*Nanban*” (南蛮, „południowi barbarzyńcy”) ¹⁷. Już w roku 1587 wydano pierwszy edykt antychrześcijański. Z biegiem czasu pojawiło się więcej takich edyktów, co zapoczątkowało bezwzględne prześladowania chrześcijan. W roku 1597 ukrzyżowano 26 katolików (tzw. 26 Męczenników z Nagasaki, *Nihon Nijūroku Seijin*, 日本二十六聖人) ¹⁸. W kolejnych latach prześladowania trwały dalej. Przykładowo w 1605 r. w jednej tylko egzekucji stracono 102 osoby, a w 1622 r. zgładzono kolejnych misjonarzy chrześcijańskich, nakazano także wygnanie wszystkich Hiszpanów. Oczywiście spowodowało to pogorszenie stosunków z cudzoziemcami. Przebywanie w Japonii stawało się po prostu niebezpieczne – śmiertelnie niebezpieczne. Przykładowo Anglicy sami postanowili wycofać się z Japonii, opuszczając Hirado w 1623 r. Wówczas w Japonii pozostali już jedynie Portugalczycy oraz Holendrzy, przy czym ci ostatni nie wykazywali żadnych zainteresowań poza czysto handlowymi.

Przełomem w historii stosunków Japonii z innymi krajami świata (a zwłaszcza światem zachodnim) było katolickie powstanie w Shimabarze (*Shimabara No Ran*, 島原の乱) w latach 1637–1638. Było to powstanie japońskich chrześcijan (a nie walka z zagrożeniem zewnętrznym, jak się często wskazuje w literaturze) – głównie chłopów. Do jego wybuchu doprowadziły bezwzględne prześladowania chrześcijan, prowadzone ze szczególnym okrucieństwem i idące w parze z nieznośnym uciskiem fiskalnym. Ostatnim – głośnym w całym ówczesnym świecie – wydarzeniem powstania w Shimabarze było zdobycie zamku Hara w roku 1638 połączone z masakrą jej 37 tys. katolickich obrońców ¹⁹. Co ciekawe i warte odnotowania – w tłumieniu tego powstania wydatnie pomogli (i to zbrojnie) Holendrzy.

W tym samym 1638 r. zabroniono Portugalczykom przebywania na terytorium Japonii, a cały kraj odcięto od reszty świata. Każdy Japończyk miał być teraz karany śmiercią (*Shikei*, 死刑) za samą próbę wyjazdu, wydano przy tym zakaz budowania statków dalekomorskich, niszczone książki i wszystko, co miało związek z kulturą europejską. Od tego momentu

¹⁷ Zob. J. Tubielewicz, *Historia...*, s. 250. Współcześnie zaś cudzoziemcy są nazywani przez Japończyków „*Gaijin*” (外人), co oznacza „obcego” i to w wydźwięku nieco pejoratywnym. Dlatego też w towarzystwie cudzoziemców, którzy znają ten zwrot, używa się słowa „*Gaikokujin*” (外国人), co oznacza po prostu „cudzoziemiec”.

¹⁸ Zob. J. Tubielewicz, *Historia...*, s. 238 oraz 284; Diego Yūki, *The twenty-six martyrs of Nagasaki*, Tokyo 1998.

¹⁹ Por. J. Jaworski, E. Śluszkiewicz, *Historja Japonii* (w:) *Wielka historia powszechna*, red. J. Dąbrowski, O. Halicki, M. Kukiel, S. Lam, s. 122; Shmuel Noah Eisenstadt, *Japanese civilization...*, s. 184–218; J. Tubielewicz, *Historia...*, s. 284–285.

jedynymi cudzoziemcami w Japonii byli Chińczycy oraz Holendrzy, którym pozwolono handlować na wyspie *Dejima* (出島) u wejścia do portu Nagasaki (長崎). Przez cały okres izolacji, Holendrzy i inni cudzoziemcy musieli stosować się do praktykowanej już wcześniej procedury tzw. *Fumie* (踏み絵, czyli „deptanie wizerunku”), które polegało na deptaniu rzuconego na ziemię chrześcijańskiego obrazu – wizerunku Jezusa Chrystusa lub (przede wszystkim) Bogarodzicy. Tak więc Japonia od roku 1638 stała się w pełni „krajem w izolacji” (*Sakoku*, 鎖国), a pozostała jedynie *Dejima* oraz nastawieni wyłącznie na handel (i mający monopol w tym zakresie) Holendrzy²⁰. Warto też wskazać, że w związku z całkowitym zakazem wyznawania chrześcijaństwa, władze poleciły, aby każdy Japończyk przynależał do konkretnej świątyni buddyjskiej lub szintoistycznej, dzięki czemu można było kontrolować, czy ktoś nie był wyznawcą zakazanej religii²¹.

To w okresie Edo (江戸, od 1603 r.) ukształtował się ostateczny system polityczno-społeczny. System polityczny był nazywany *Baku-Han*, gdyż opierał się na równoczesnym istnieniu szogunatu (*Bakufu*, 幕府 – rządy wojskowe, dosłownie: „rządy z namiotu”) oraz około 250 autonomicznych feudalnych księstw (*Han*, 藩). Społeczeństwo podzielono na cztery odrębne warstwy: samurajów (*Shi*), chłopów (*No*), rzemieślników (*Ko*) oraz kupców (*Shō*)²².

Z powodu odcięcia od świata Japonia pogrążyła się w stagnacji i z biegiem lat nie była przygotowana do konkurencji z państwami europejskimi oraz Stanami Zjednoczonymi. Stało się to oczywiste w momencie wymuszonego zakończenia izolacji Japonii. W roku 1853 do Japonii dotarła ekspedycja morska Stanów Zjednoczonych pod wodzą komandora Matthew Calbraitha Perry’ego (1794–1858), który zmusił Japonię do otwarcia granic. Formalnie nastąpiło to dnia 31 marca 1854 r., gdy w Kanagawie podpisano traktat „o pokoju i przyjaźni”²³. Później podpisano podobne umowy także z innymi państwami. W roku 1873 – pięć lat po restauracji *Meiji* (明治)

²⁰ Warto zauważyć, że owo *Fumie*, 踏み絵 (zmuszanie do praktyk deptania wizerunku Matki Boskiej w celu wykrycia i ścigania katolików) było jednym z głównych powodów wybuchu powstania w Shimabarze; por. J. Tubielewicz, *Historia...*, s. 285–286. Zob. ponadto Hajime Nakamura, *Systemy myślenia ludów Wschodu – Indie, Chiny, Tybet, Japonia*, red. Philip P. Wiener, Kraków 2005, s. 531; P. Niedbalska-Asano, *Suzuki Kantarō (1867–1948) a zakończenie wojny w Azji i na Pacyfiku*, Warszawa 2005, s. 15–16; R. Badowski, *Polacy w Japonii* (w:) Chris Rowthorn, John Ashburne, David Atkinson, Andrew Bender, Sara Benson, Craig McLachlan, *Japonia...*, s. 7; W. Wowczuk, *Wyzwanie oświeconych samurajów*, Warszawa 1973, s. 35–36.

²¹ Zob. A. Kość, *Filozoficzne podstawy...*, s. 49.

²² *Ibidem*, s. 26–27; Paul Varley, *Kultura japońska*, Kraków 2006, s. 167–168.

²³ Zob. E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *Japonia...*, 26–29; J. Tubielewicz, *Historia...*, s. 325–333.

– w wyniku żądań państw zachodnich rząd japoński zniósł bezwzględny zakaz chrześcijaństwa, jednakże równocześnie szintoizm stał się religią państwową²⁴.

Otwarcie granic miało także poważne konsekwencje wewnątrz samej Japonii, bowiem doprowadziło to do wybuchu wojny domowej, w wyniku której ostatni *Shōgun* (将軍) Tokugawa Yoshinobu (徳川 慶喜, 1837–1913) zrzekł się władzy. Jak wskazano powyżej – był to początek historii najnowszej Kraju Kwitnącej Wiśni.

Jednakże, aby naprawdę zrozumieć Japonię, nie wystarczy tylko znać jej historię – należy też poznać jej kulturę, całkowicie odmienną kulturę. Należy ponadto zrozumieć mentalność samych Japończyków²⁵.

Już w tym miejscu można zacząć od jakże charakterystycznego, i to współczesnego nam, przykładu z praktyki japońskiego wymiaru sprawiedliwości (jak wskazano bowiem we wstępie, przywołane kazusy wydają się konieczne dla zrozumienia stosowania prawa w Japonii).

W jednej ze spraw o poważne przestępstwo (zgwałcenie, *Gōkan*, 強姦) został oskarżony 45-letni mężczyzna, uprzednio zresztą wielokrotnie karany, w tym także za zgwałcenia. Jednym słowem był to recydywista, a co więcej, pomimo oficjalnie obowiązującej zasady domniemania niewinności, ewidentny sprawca, co zresztą zostało mu później udowodnione – przynajmniej według tamtejszych standardów (o zasadzie domniemania niewinności w japońskim wydaniu będzie jeszcze mowa). Tak więc proces ten wyglądał jak zwykły japoński proces o tego typu przestępstwo (także i ta kwestia będzie przedstawiona szczegółowo w toku dalszych rozważań), z królującą zasadą pisemności – także w toku przewodu sądowego. Ponadto, obrona (w osobie jednego adwokata) w zasadzie nic nie zrobiła, żeby zapobiec skazaniu oskarżonego (!). Opierano się wyłącznie na zeznaniach pokrzywdzonej złożonych na piśmie (sama zainteresowana nie pojawiła się w sądzie). Nie wezwano też świadków na przesłuchanie (*sic!*). Jak więc widać,

²⁴ Minoru Yokoyama, *Emergence of anti-prostitution law in Japan – analysis from sociology of criminal law*, International Journal of Comparative and Applied Criminal Justice, Fall 1993, Vol. 17, No. 2, s. 211–212; Minoru Yokoyama, *Analysis of prostitution in Japan*, International Journal of Comparative and Applied Criminal Justice, Spring 1995, Vol. 19, No. 1, s. 47–60.

²⁵ Zob. m.in. Kevin Burns, *Księga mędrców Wschodu*, Warszawa 2006, s. 239 i n.; Hajime Nakamura, *Systemy myślenia...; M. Kanert, Starożytna Japonia – miejsca, ludzie, historia*, Kraków 2006.

było to procedowanie skrajnie odmienne od znanego na Zachodzie. Właściwie chodziło tutaj tylko o kwestię kary. Co interesujące, obrońca z urzędu wezwał tylko jedną osobę w celu przesłuchania – swojego klienta. Obrońcy zależało jedynie, żeby oskarżony powiedział, że żałuje swojego czynu. Oskarżony całkowicie wyszedł naprzeciw oczekiwaniom obrońcy (oraz prokuratora i sądu). Wyjaśnił, jak tego od niego oczekiwano, przyznał się do czynu oraz winy i obiecał, iż nigdy więcej tego nie zrobi i będzie odąd porządnym obywatelem. Zapytany przez obrońcę, co robi, aby nie naruszać więcej prawa, oskarżony odpowiedział, „że się będzie starał”. Wobec takiej odpowiedzi adwokat zadał kolejne pytanie – „Czy kiedykolwiek napisałeś poemat *Haiku* (俳句)²⁶”? Oskarżony odpowiedział, że nigdy. Na to jego obrońca stwierdził: „Powinieneś, ja piszę często, bo to pomaga oczyścić ducha i umysł”. Oczywiście wobec takiej argumentacji oskarżony obiecał także i pisanie *Haiku*. Jak natomiast zachował się w tej sytuacji prokurator? Zgodził się z obrońcą! Ale nie tylko on – także sąd orzekający w sprawie. Wszyscy obecni na sali rozpraw – obrońca, prokurator oraz sąd uwierzyli, że w wyniku pisania japońskiej poezji, ów oskarżony poprawi się i nigdy więcej nie powróci na drogę przestępstwa²⁷. Wszystko to działo się na sali sądowej, w procesie karnym recydywisty, oskarżonego o bardzo poważne przestępstwo.

Dlaczego tak odmienny od naszego, jest sposób rozumowania w Japonii? Oczywiście konfucjanizm oraz szintoizm²⁸ miały (i mają) ogromny wpływ na tamtejszą kulturę oraz stosowanie prawa. W Japonii króluje bowiem ideologia harmonii, która kładzie nacisk na zbiorowy interes, a nie interes indywidualny²⁹. Świat zachodni to świat indy-

²⁶ Rodzaj wiersza japońskiego powstały w XVII w.; jest to poemat siedemnastogłoskowy (trzy wersy: 5/7/5 sylab); termin *Haiku* (俳句) został wprowadzony w XIX w. (zob. Esho Murashii, *Dotyk Japonii*, Warszawa 2005, s. 105–108; J. Tubielewicz, *Kultura Japonii – słownik*, Warszawa 1996 oraz *Literatura świata. Encyklopedia PWN*, Warszawa 2007, s. 302).

²⁷ Zob. David T. Johnson, *The Japanese way of justice. Prosecuting crime in Japan*, Oxford 2002, s. 100–101.

²⁸ *Shintō* (神道) – to dosłownie „droga bogów”, z kolei *Butsudō* (仏道) – to „droga Buddy” (zob. A. Kość, *Filozoficzne podstawy...*, s. 35–40; ponadto zob. *Religie świata. Encyklopedia PWN*, Warszawa 2006, s. 729–735).

²⁹ Harmonia w rozumieniu japońskim nie jest rezultatem aktywnego uzgadniania sprzecznych interesów różnych podmiotów, lecz polega na biernym podporządkowaniu się zastanemu i niezmi-

widualistów, w Japonii zaś najważniejsza jest grupa³⁰ – o czym będzie jeszcze mowa.

Bardzo ważne jest więc, aby zwrócić uwagę na źródła odmienności kulturowej dwóch światów – Zachodu oraz Wschodu. Jest to punkt wyjścia do zrozumienia stosowania prawa we współczesnej Japonii. Jak wiadomo – kultura Zachodu wywodzi się z filozofii greckiej, prawa rzymskiego oraz religii chrześcijańskiej. System wartości (europejski) ma chrześcijański rodowód. Nawet zachodni agnostycy czy ateści poruszają się wciąż w świecie pojęć chrześcijańskich – co najwyżej nadają im inne uzasadnienia³¹.

Z kolei kultura japońska wyrasta z zupełnie innych korzeni – wspomnianego powyżej konfucjanizmu, buddyzmu oraz szintoizmu³². Różnice tkwią w takich pojęciach, jak dobro i zło, pojęciu winy, sumienia, moralności, stosunku do prawa (a właściwie, czym w ogóle jest prawo?) oraz koncepcji osoby ludzkiej.

W chrześcijaństwie wszyscy ludzie są równi i z tej racji mają obowiązek kochać bliźniego. Z kolei zdaniem Konfucjusza³³ „wewnątrz Czterech Mór wszyscy ludzie są braćmi”, ale dotyczyło to tylko Chińczyków. W dodatku tylko takich, którzy „szanują ludzi i przestrzegają obyczajów”. Nie byli więc braćmi wszyscy nie-Chińczycy („barbarzyńcy”) ani nawet ci Chińczycy, którzy nie szanowali ludzi (czyli Chińczyków) i nie przestrzegali obyczajów. W miejsce chrześcijańskiego obowiązku miłowania bliźniego,

nemu łańdowi hierarchicznych zależności, które wiążą osoby zajmujące konkretne pozycje społeczne (zob. A. Didrick Castberg, *Japanese criminal justice*, New York 1990, s. 102; *Law in Japan – the legal order in a changing society*, Arthur Taylor von Mehren (ed.), Tokyo 1964; I.C. Kamiński, *Ślusznosc i prawo – szkic prawnoporównawczy*, Kraków 2003, s. 192; L.L. Leszczyński, *Gyoseishido...*, s. 24–29).

³⁰ A. Didrick Castberg, *Japanese...*, s. 124. Warto przypomnieć tutaj stare przysłowie japońskie: „gwóźdź, który wystaje, wbija się z powrotem”, *Deru Kugi Wa Utareru*, 出る釘は打たれる (zob. *Obyczaje, języki, ludy świata*. Encyklopedia PWN, Warszawa 2007, s. 351); czy też określenie użyte przez anglosaskich autorów dla opisanego społeczeństwa japońskiego, że „jest to żywopłot, który stanowi zwartą całość, a wszystkie elementy, które wyrastają poza niego – są odcinane” (zob. I.C. Kamiński, *Ślusznosc i prawo...*, s. 186).

³¹ Zob. Teruji Suzuki, *Proces modernizacji w Azji a tradycje kultury prawnej*, PiP 1998, z. 6, s. 35; J. Wiłdacki, *Plamy na wschodzącym słońcu – świat przestępczy we współczesnej Japonii*, Kraków 1991, s. 157; tenże, *Przestępczość...*, s. 104–110.

³² Odnosnie wyznawania religii w Japonii wskazano już wcześniej, że jest to sytuacja nietypowa – niespotykana gdzie indziej, bowiem łączna liczba wszystkich wspólnot religijnych przekracza niemal dwukrotnie liczebność całej populacji (*sic!*), tj. niemal 220 mln, bowiem wielu Japończyków uczestniczy w praktykach religijnych różnych wspólnot. Szintoizm wyznaje oficjalnie 117 mln osób, zaś buddyzm około 90 mln. Chryścijan jest około 1,5 mln, innych religii około 11 mln (zob. K. Karolczak, *System konstytucyjny Japonii*, Warszawa 1999, s. 5–6).

³³ Zob. więcę – Jonathan Clements, *Konfucjusz*, Warszawa 2007.

dy ma szansę odkryć kiedyś w sobie własne światło, bez względu na to, jak dotąd postępował. To nie postępowanie człowieka decyduje o nim³⁷.

Z kolei szintoizm (神道) w ogóle nie zna pojęć nieba i piekła. W szintoizmie jest wiele bożków (*Kami*, 神), często złych i okrutnych, ale żaden nie jest uniwersalny, absolutny i doskonały. Przed takimi bożkami trudno czuć odpowiedzialność, dlatego też to sąd ludzkiej społeczności (ale zawsze – co należy podkreślić – tylko własnej grupy) pozostaje jedynym kryterium dobra i zła. W konsekwencji przyjmuje się, że zło obiektywne nie istnieje, jest to tylko świadomość grupy społecznej. Zły postęp to taki, za który trzeba się wstydzić przed swoją grupą społeczną, a gdy ta grupa o niczym nie wie – to nic w istocie się nie stało... Zresztą odpowiada temu w pełni japońskie przysłowie, że „osoba po opuszczeniu domu jest zwolniona od wstydu”.

Należy ponadto zauważyć, że w konfucjanizmie pojęcie sumienia jest zupełnie inne niż w chrześcijaństwie. Człowiek ma je tylko na własny użytek. Jest to raczej wewnętrzny głos człowieka, niepodlegający żadnej kontroli zewnętrznej. Dlatego też dla Japończyków (po otwarciu granic Japonii) zupełnie nie istniało coś takiego jak prawo naturalne. Japończycy nie mogli w ogóle zrozumieć takiego pojęcia. Dla nich bowiem prawo to tylko coś, co pochodziło od władcy (władzy). Prawo to zawsze obowiązek i nie może ono podlegać żadnej kontroli zewnętrznej³⁸. Należy mieć świadomość, że w Japonii postępowanie takich osób, jak np. św. Stanisław ze Szczepanowa (1030–1079), św. Tomasz Becket (1115–1170) czy też św. Tomasz Morus (1478–1535) byłoby niezrozumiałe i jednoznacznie potępione³⁹. Władca w Japonii nie może bowiem dopuścić się bezprawia, bo to on stanowi prawo, a jedynym uzasadnieniem tego prawa jest jego wola (i nic więcej). Ponadto, przecież to w Japonii do końca ostatniej wojny uważano cesarza

³⁷ *Ibidem*, 106–107; zob. także – R. Tokarczyk, *Współczesne kultury...*, s. 241–253.

³⁸ Słowo „prawo” („uprawnienie”) w ogóle nie istniało w języku japońskim do roku 1870. Terminy *Kenri* (権利, *ius*) oraz *Gimu* (義務, *obligatio*) zostały po prostu stworzone przez Mitsukuri Rinshō (1846–1897) – pierwszego tłumacza francuskiego kodeksu cywilnego. Ponadto, nawet współcześnie dla wielu Japończyków zwrot *Kenri* jest synonimem egoizmu, bowiem znak „Ken” (権) oznacza „siłę”, zaś znak „Ri” (利) oznacza „interes”. Jest to chyba pozostałość myśli konfucjańskiej wdrażanej w okresie Tokugawa – „spraw, aby ludzie przestrzegali prawa, ale aby nie byli o nim instruowani” czy raczej: „nie pozwól ludowi poznać niczego, lecz trzymaj go w posłuszeństwie”. Tak więc nawet współczesnym Japończykom prawo kojarzy się z czymś, co jest narzucane przez państwo, za czym idzie kara i cierpienie. Dla ucziwego Japończyka prawo jest wręcz czymś niepożądanym, „niesmacznym”. Uczciwy Japończyk nie tylko nie chce korzystać z prawa, ale i nie chce mieć nic wspólnego z prawem (zob. I.C. Kamiński, *Ślusznosc i prawo...*, s. 185; A. Kość, *Filozoficzne podstawy...*, s. 75–78 oraz 171–174; Crane Stephen Landis, *Human rights violations in Japan – a contemporary survey*, Detroit College of Law – Journal of International Law and Practice, No. 53, Spring 1996, s. 70–72).

³⁹ Por. J. Widacki, *Plamy...*, s. 146–169.

za boga, a więc – można zauważyć nieco przewrotnie – następowało jakby uznanie koncepcji, że prawo jest „prawem naturalnym”. Oczywiście w zupełnie odmiennym znaczeniu od tego przyjętego na Zachodzie⁴⁰.

W literaturze wskazuje się, że moralność japońska jest niczym innym jak „funkcją zadań grupy”⁴¹. W związku z powyższym należy uznać, że Japonia to nie tylko całkowicie odmienny kraj od państw Zachodu – to także całkiem odmienna kultura, historia, obyczaje, a wręcz odmienna cywilizacja⁴².

⁴⁰ Wojna na Pacyfiku jest inaczej nazywana w Japonii niż w historiozofii zachodniej; w czasie wojny zwano ją „Wielką Wojną we Wschodniej Azji” (*Dai Tō-A Sensō*, 大東亜戦争), bowiem jej wybuch uzasadniano chęcią „wyzwolenia” Azji od państw zachodnich; zaś po klęsce używa się pojęcia „Wojna na Pacyfiku” (*Taihei-yō Sensō*, 太平洋戦争) lub też „Wojna Piętnastoletnia” (1931–1945, *Jūgonen Sensō*, 十五年戦争).

⁴¹ Shmuel Noah Eisenstadt, *Japanese civilization...*, s. 401–402. Zob. też J. Widacki, *Plamy...*, s. 164 oraz tenże, *Przestępczość...*, s. 112, gdzie Autor podaje także inny charakterystyczny przykład (s. 168–169). Wskazuje mianowicie, iż na proces Jezusa z Nazaretu zupełnie inaczej spojrzeliby Japończycy niż ludzie Zachodu. Jednomyslnie uznanie za winnego przez Sanhedryn – a w konsekwencji wydanie wyroku skazującego na śmierć, oczywiście niewinnego oskarżonego – dla ludzi Zachodu jest oczywistym bezprawiem. Japończycy z kolei tamten proces oceniliby zupełnie inaczej. Jednomyslny wyrok Sanhedrynu oznaczałby dla nich, że osiągnięto w sprawie pełną harmonię. Skoro wyrok był jednomyslny, oznacza to, że był on słuszny. (Odnosnie zaś europejskich kwestii prawnych zob. przede wszystkim – P. Święcicka-Wystrychowska, *Proces Jezusa w świetle prawa rzymskiego*, Kraków 2005 oraz W. Litewski, *Rzymski proces karny*, Kraków 2003).

⁴² Zob. Shmuel Noah Eisenstadt, *Japanese civilization...*; Arthur E. Tiedemann, *An introduction to Japanese civilization*, New York 1974. Warto w tym miejscu wskazać, że twórcą tzw. teorii cywilizacji jest polski uczony Feliks Koneczny (1862–1949; zob. *Nowa Encyklopedia...*, Warszawa 1997). Obecnie, w związku z zagrożeniem ze strony wojującego Islamu, teoria cywilizacji jest bardzo popularna na Zachodzie. Dorobek Feliksa Konecznego jest jednak mało znany za granicą, gdzie powszechnie uważa się, że jest to teoria (cywilizacji) nowa, stworzona przez Samuela Phillipsa Huntingtona, politologa amerykańskiego, zaprezentowana w roku 1993 jako odpowiedź na książkę Francis Fukuyamy na temat tzw. końca historii (zob. Francis Fukuyama, *The End of History and the Last Man*, New York 1992; Samuel Phillips Huntington, *The Clash of Civilizations*, Free Press [New Edition], 2002). Feliks Koneczny przedstawił swoją koncepcję głównie w dziele *O wielości cywilizacji* (zob. F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935; tenże, *On the Pluralism of civilisations*, London 1962). Cywilizacja jest według Feliksa Konecznego „metodą ustroju życia zbiorowego” i, co najważniejsze, jest wiele cywilizacji. Poszczególne cywilizacje różnią się między sobą w trójpprawie, tj. w prawie majątkowym, rodzinnym i spadkowym (te trzy dziedziny prawa istnieją według niego we wszystkich społecznościach ludzkich) oraz w pojmowaniu abstraktów należących do „pięciomianu bytu”, tj.: zdrowia, bogactwa, dobra, prawdy oraz piękna. Najwięcej różnic Feliks Koneczny dostrzega w sferze etyki. Między różnymi etykami dostrzega on formalne podobieństwa, a mianowicie siedem generalistów – pojęć występujących we wszystkich znanych etykach: obowiązek, bezinteresowność, odpowiedzialność, sprawiedliwość, sumienie, stosunek do czasu i pracy. Pod te formalne pojęcia każda etyka podkłada własną różnorodną treść. W poszczególnych cywilizacjach różny jest stosunek jednostki do społeczeństwa, władzy czy wreszcie Boga. Pod tym kątem Feliks Koneczny wyróżnił szereg pojęć, jak np. gromadność i personalizizm, które rozstrzygają, czy celem ustroju społecznego jest dobro osoby, czy też grupy (więcej zob. F. Koneczny, *O wielości...*).